

TYGODNIK KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Rok II.

Gorzów Wlkp., dnia 25 — 31 maja 1947 r.

Nr 20

U źródeł łaski

Najpiękniejszym dziełem Ducha Św. na ziemi to dusza ludzka uświęcona i wyniesiona do życia nadprzyrodzonego.

Oko ziemskie ślepy jest na piękność i promienną świętość: dopiero w wieczności wszędzie nam światło, w którym ujrzemy trwałą i niezmienną wspaniałość duszy zbawionej.

A jednak nawet teraz już czujemy wyższość łaski Bożej nad wszystko co ziemskie. Od kiedy Duch Święty zstąpił w dniu Zielonych Świątek na Kościół, łaska Jego nie przestała rozwijać dusze wybrane do niewidzialnej piękności i krasy: nowe pokolenie powstało wśród ludzi, silne nie mieczem i przemocą, ani pyszne bogactwami i wyniosłą nauką, lecz promienne jak słońce ożywcze, które sieje radość i miłość na ziemi. Chrześcijanie nazwali się słodkim mianem braci, których łączyla serdeczna miłość tak, że poganie z podziwem na nich spoglądali. Czystość, o której nawet najszlachetniejsi ludzie starożytności marzyć nie odważyli się, ujawniła się przedziwnie w rosnących szeregach świętych dziewic i młodzińców, do których nie znalazła przystępu miętka i wyuzdana rozkosz zmysłowa. Miłość Boga i dóbr wiecznych zaprowadziła innych na pustynię i do cichych klasztorów, z których znów rozchodziły się po krajach jasne smugi światła dobrego przykładu życia bogobojnego i pracowitego. Śmierć nawet straciła swe ostrze i stała się chwilą wejścia do radości wiekuistej, po stałą i niewiedzącą nagrodę. Duch Boży oblał blaskiem swej łaski Kościół święty i wprowadzał i wprowadza zewsząd ludzi dobrej woli do łowczarni Chrystusowej.

Lecz kto jest zły woli i pysznie odwraca się od prawdy i trwa w za-

ślepieniu, tego opuszcza Duch Boży. Ten popada w grzech, który mu nie będzie darowany ani w tym ani w przyszłym życiu. Duchowi Świętemu sprzeciwia się zły duch — a duch tego świata jest wrogiem Ducha Bożego.

Ludzkość pragnie pokoju, chce zgody i szczęścia. Dlaczego więc wybuchają coraz to nowe wojny, bunty i kłębki?

Duch Święty rozlewa swe łaski wszędzie — jak słońce rozsiewa swe promienie, nawet na odludzia, na dalekie pola i łąki, kędy nie postoi ludzka stopa.

Mimo złości i grzechu otaczającego świata dusze pokorne i dziecięce, które nie bronią wstępu słońca łaski Bożej, idą stromą i żmudną drogą w górę na szczyty, do ideału. — Świat mdleje z swą potęgą wobec



Przybądź, Duchu Święty i napełnij serca Twoich wiernych

Bo. świat nie szuka tych dóbr w łasce Ducha Świętego.

Żadne przymierza ani traktaty, żadne unie ani porozumienia, istnieć nie mogą trwałe i bezpieczne, jeżeli nie wypływają z prawdy i świętości Ducha Bożego. Dopóty świat trapić się będzie i narzekać, dopóki nie odnajdzie drogi do łaski Ducha Świętego.

A tymczasem idą poprzez wieki niezliczone rzesze przez to życie ziemskie do wiecznego zbawienia. —

mocy Ducha Świętego: nie masz władzy ani siły, któraby mogła zgubić tego, w którym żyje Duch Boży przez łaskę swoją.

Jednego tylko skarbu trzeba nam w tym życiu: łaski Ducha Świętego. Ostatnia księga Pisma Św. kończy się takim błogosławieństwem:

„Łaska Pana Jezusa niech będzie z wszystkimi świętymi! Amen“.

Tak, niech łaska Pana Jezusa, którą szczerze rozdał Duch Święty, będzie zawsze z nami.

X. N. Mędlewski

Jak trwoga, to do Boga

Przy jednej z bram świątyni jerozolimskiej siedzi człowiek ślepy od urodzenia. Uczniowie Jezusa przechodząc mimo słyszą jego monotonne żalosne wołanie: „zlitujcie się nad biednym żebrakiem śleponarodzonym“! Przejęci do głębi jego nieszczęściem zwracają się do Boskiego Mistrza z pytaniem: „Rabbi, patrz na tego biednego ślepcę i powiedz nam: kto zgrzeszył, ten czy rodzice jego, iż się ślepy narodził“? Jezus ku zdumieniu pytających odpowiada: „ani ten nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale (ślepy urodził się dlatego), aby się w nim okazały sprawy Boże“. Tak to, Drogi mój Przyjacielu, Jezus sam stwierdza, że cierpienie nie zawsze jest karą za grzechy, ale że Bóg dopuszcza je także dlatego, aby okazały się sprawy Boże, n. p. cudowna moc Boża, która porusza duszę i skłania ją do przyjęcia prawdziwej wiary, lub też miłosierdzie Boże, które pragnie duszę oderwać od radości światowych zbliżając ją do Boga i tak zachować od grzechu. „Ilu to ludzi poszłoby drogą potępienia, gdyby Bóg nie powstrzymał ich od nadużywania dóbr tego świata i zmysłowej rozkoszy różnymi krzyżami i doświadczeniami. Ilu ludzi zapomniałoby o Bogu i o duszy swej, gdyby życie ich było jednym nieprzerwanym pasmem powodzeń i pociech. Ale oto przychodzi nagle jakieś nieszczęście, jakieś cierpienie. Człowiek dotknięty nim instynktownie ogląda się za pomocą i często przychodzi do przekonania, że pomoc mu może tylko Bóg. Spełnia się wtedy, co tak lapidarnie wyraża przysłowie polskie: „jak trwoga, to do Boga“. Dusza widząc swoją niemoc budzi się z swego letargu duchowego i zwraca się do Boga. Jest uratowana. To też słusznie powiedział ktoś, że łóżko szpitalne bliżej stoi bramy nieba aniżeli sala balowa.

Św. Ignacy Loyola, założyciel wielkiego zakonu Jezuitów, był wielkim rycerzem zajęтым sprawami świata. Bóg jednak chciał go uczynić wielkim rycerzem Swoim i Kościoła Katolickiego. Dopuścił więc by podczas oblężenia miasta Pampelony zranił go pocisk nieprzyja-

cielski i powalił na łożo boleści. Kiedy tak rycerz Ignacy nie mógł się zajmować sprawami świeckimi, wziął do ręki książkę opisującą żywot Pana Jezusa. I stało się, że dusza jego poznawszy Jezusa ukochała Go ponad wszystko. Ignacy porzucił rzemiosło rycerskie, po-

J. Matejski

Pomniki walki Kościoła

W maju obchodzimy rocznicę dwóch wielkich wydarzeń w katolickim świecie pracy: rocznicę encykliki wielkiego Papieża Leona XIII pt. „Rerum Novarum“, ogłoszonej światu 15. 5. 1891 r. i drugiej wielkiej robotniczej encykliki Piusa XI: „Quadragesimo Anno“ wydanej z okazji 40-to lecia encykliki Leona XIII, 15. 5. 1931.

Często zarzucało się Kościołowi, że milczy w sprawach doli a raczej niedoli ciężko pracujących. Obydwie wielkie encykliki zadały kłam takim twierdzeniom. Pierwszą w złej intencji przez wrógów Kościoła, aby oderwać masy pracujące od wiary. Kościół zapatrzonej w Boską postać swego Założyciela i Mistrza — w postać jasną Chrystusa — Robotnika, Chrystusa ciężko pracującego w Nazarecie, w Chrystusa przyjaciela tych, którzy cierpieli, tych, którzy w pocie czoła zdoby-

święcił się służbie Bożej i stał się jednym z największych ojców duchownych. I ty, Drogi Przyjacielu zapewne znasz nie jednego Polaka, co dopiero w obozie koncentracyjnym padł po raz pierwszy po długim czasie na kolana i tam wśród grozy śmierci odnalazł Boga i tak zbawił swą duszę. Przyznasz zatem, że wielkie jest błogosławieństwo cierpienia i że prawdziwie dobrotliwa jest Opatrzność Boża, która je dopuszcza.

wali kawałek powszedniego chleba, z mocą i siłą wielką zabiera głos w sprawie doli ciężko pracujących. — Pełniąc posłannictwo Chrystusowe wykazuje, że nie sprzeniewierzył się roli, danej mu przez Założyciela, że zawsze był, jest i będzie orędownikiem przede wszystkim tych, którym najciężej.

Encyklika „Rerum Novarum“ — powstała w dniach rozgorzałej walki pomiędzy proletariatem pracującym a kapitalizmem. Wielki Leon XIII szuka dróg, któreby rozwiązały zaszłe problemy bez krzywdy bogatych i bez wyzysku pracujących. Ubolewa w niej, że wielka część ludzkości pogrążona jest w biedzie i nędzy, niegodnej człowieka i bierze sprawę, sprawę robotników, których w rozbiciu i bezbronności duch czasu oddał na łup nieludzkości panów i nieokiełzanej chciwości współzawodników w swoją opiekę.

EWANGELIA ŚW. na uroczystość Zesłania Ducha Św.
św. Jana (14, 23—31)

„Odchodzę i przychodzę do was“

W on czas: Mówił Jezus uczniom Swoim: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie przestrzegał nauki Mojej; a Ojciec Mój umiłuje Go i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego założymy. Kto Mnie nie miłuje, nauk Moich nie chowa. A nauka, którą słyszeliście, nie jest Moja, ale Ojca, który Mnie posłał. O tym wam mówiłem przebywając wśród was. A pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w Imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, o czym wam mówiłem. Pokój zostawiam wam, pokój Mój daję wam. Nie jako świat zwykł dawać, Ja wam daję. Niechaj się serce wasze nie trwoży, ani się lęka! Słyszeliście, że Ja wam powiedziałem: „Odchodzę i przychodzę do was“. Gdybyście Mnie miłowali, cieszylibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec jest większy ode Mnie. A i teraz powiedziałem wam to w pierw, zanim nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się spełni. Już niewiele będę mógł z wami mówić, albowiem nadchodzi księża tego świata, lecz nie ma on nic we Mnie, ale aby świat poznał, że Ja miłuję Ojca i że tak działam, jak Mi Ojciec przykazał“.

B. Kudelka

Emancypacja na fałszywych drogach

Coraz powszechniejszym objawem rodzinnego życia późno zawieranych małżeństw to, albo bezdzietne małżeństwa, albo małżeństwo o świadomie jednym dziecku. Bardzo często, niewyżyte uczucia rodzicielskie z nadmierną i chorobliwą czułością kierują się ku jednemu dziecku, które staje się głównym i wyłącznym źródłem zachwytów, trosk i miłości. Na miejsce ojca jako głównego czynnika ładu i autorytetu w dawnych licznych rodzinach, ośrodkiem życia rodzinnego staje się rozkapryszone dziecko, jego kaprys i samowola, decydują o wielu sprawach z największą szkodą dla życia rodzin z zapomnieniem prymitywnych zasad pedagogicznych i norm życia społecznego. Dziecko takie często przekarmione, ubrane na zbyt ciepło, pielęgnowane zbyt pieczołowicie, nie czyni wysiłku intelektu i woli, bo wszystkie przeciwności usuwa mu się skrzętnie z drogi. Wyrasta więc na istotę samolubną, pozbawioną zmysłu moralnego i należytej odporności nerwowej, łatwo też ulega zmęczeniu i zniechęceniu. Uwielbienie jednaków przekracza często wszelkie granice rozsądku, nawet tak zwanej małpiej miłości, bo małpy według obserwatorów życia karzą dotkliwie niegrzeczne dzieci. Tak bezmyślny, amoralny, aspołeczny, egzaltowany stosunek do dzieci nie wzmacnia więzi rodzinnej, czego dowodzą liczne dramaty i rozwody właśnie wśród tych rodzin mało płodnych. Póź-

niejsze, częste wykołajenia tych marnych synków potwierdzają słuszność powyżej skreślonych uwag.

Ponury kryzys autorytetu wymaga naglących środków zapobiegawczych. Matka i ojciec są przede wszystkim powołani do tej uzdrawiającej akcji przez wprowadzenie młodzieży na właściwe jej drogi rozwojowe. Niewątpliwie kobieta i matka ma w tej sprawie główną rolę, wypełni ją skutecznie, gdy znaczną część energii poświęcającej sprawom zewnętrznym skieruje ku domowi rodzinnemu i pogłębianiu własnej osobowości kobiecej.

Podkreślić tu należy, że coraz powszechniejszy zwyczaj mówienia ty do rodziców nie odpowiada tradycji rodzinnej (pani matka, wy, oni) usuwa pewien naturalny dystans, który powinien cechować stosunek dzieci do rodziców.

W wyniku przedstawionych wyżej stosunków w rodzinach dawnej

Józef Baranowski

Zielone Święta

Na odzyskanej ziemi
Święta się nam zielenią
Brzozowo...

I wiatr zapachniał Polską
I pieśnią się rozszumiał
Majową...

I radość w sercach wielka,
Słoneczność ziem zachodnich
Tak szczodra,

Że prosi w oczy blaskiem...
Coś szumi, gra, coś pluszcze —
To Odra!

I bije serca granie
Z nad pól i łąk dalekich —
I borów,

A w naszych sercach bije
Wolnością upragniony
Nasz Gorzów!

I zmartwychwstaje ziemia
Z krwi, chwały i niewoli
W dniu Święta!

W radości i zieleni;
Z rozkwitu wiosny życia

Polskie Zielone Święta,
Kobierzec barwnych kwiatów
Wiatr muska...

Wschodzi poranne słońce
Nad wyzwoloną ziemią
Lubuską!

elity polskiej (a dziś już nie tylko elity), liczba nowonarodzonych dzieci coraz szybciej się zmniejsza: a dobrowolne i samowiedne ograniczenie potomstwa staje się znamiennym a groźnym rysem współczesności. Jak daleko odbiegliśmy od dawnych ideałów wyrażonych lapidarnie przez Teodora Roossvelta „mężczyzna dobrowolnie próżnujący jak i kobieta dobrowolnie bezpłodna nie powinni mieć miejsca w zdrowej i mocnej społeczności“. Zawodowe absorbujące zajęcia prowadzą do małżeństw zawieranych w coraz późniejszym wieku. Panny materialnie niezależne, zawodowo czynne, nie śpieszą się z zawieraniem związków małżeńskich, co ze stanowiska populacyjnego i moralnego, odbija się ujemnie na rodzinie tej naturalnej i podstawowej komórce gospodarezo-społecznej.

„Rodzina jako najistotniejsza komórka społeczna, z której całe życie społeczne się wywodzi musi mieć zapewnioną swobodę osiągania swych celów dla których powstała to znaczy rodzenia, wychowania i zabezpieczenia dzieci —“ Gdy w małżeństwie nie przejawia się wola przedłużania gatunku lecz jest tylko ekonomiczną wspólnotą dwojga osób albo poprostu spółką zawartą w celu używania życia, to wtedy jest znacznie gorzej bo nie tylko przyrost naturalny jest powstrzymany lecz słabnie również instytucja rodziny przeobrażona w luźny związek“. Konieczności życiowe i ambicje rozbudzone przez pracę zawodową kobiet według trafnych uwag Ellen Key odrywają macierzyńskie instynkty na plan ostateczny. Coraz częstsze są kobiety pragnące miłości, ale nie macierzyństwa, następuje atrofia tych najcenniejszych socjalnie i moralnie uczuć przyrodzonych kobiecie.

Na kapitalne zagadnienie moralności i obyczajowości naszych czasów i ich gospodareze konsekwencje wskazuje profesor Rybarski. „Ważnym bardzo czynnikiem (ujemnym) może stać się także i niedobór przyrostu ludności nie tyle w postaci rąk do pracy ile w skutkach psychicznych w oddziaływaniu na twórczą energię społeczeństw“.

Obfita literatura francuska jak mówi profesor Rybarski poświęcona temu przedmiotowi udawadnia bardzo wymownie, że mała rodzina

Encyklika Quadregesimo Anno“ rozwija obszerniej problemy świata pracy, rzucone przez Leona XIII.

Dwa wielkie dokumenty obrony świata pracy przed wyzyskiem.

Dwa wielkie dokumenty dążące do wyzwolenia proletariatu.

I mówią wrogowie Kościoła, że kościółowi los robotnika był obojętny! Że Kościół palcem nie kiwnął, by ulżyć jego ciężkiej doli! Że był na usługi bogatych tylko!

A ten Kościół wciąż walczył o dołę krzywdzonych, od początku swego istnienia aż po dni ostatnie. — Pomnikami tej wielkiej walki to encykliki Leona XIII i Piusa XI, które dziś są światu katolickiemu drogowskazami miłości i z niej płynącej sprawiedliwości.

Henryk Andrzejewski

W Małym Seminarium

Błogosławmy Panu, zerwał się wspólny okrzyk w murach seminaryjnych. Wesóło pluskała woda, ptaki w ogrodzie świergotały i nowy dzień budził się do życia na ziemi Lubuskiej. Idziemy do kaplicy. Radość rozpiera nam piersi. Nowy boży dzień. Niewinna ofiara wznosi się ku niebu, niby dym kadzielnicy, coraz wyżej i wyżej... aż do tronu Ojca — Stwórcy. Cisza... twarze wszystkie w skupieniu. Rozmawiamy z Bogiem, prosimy Go o pomoc, o światło w nauce i opiekę.

Płynie modlitwa — wozbrany potokiem z serca, łączy się w jeden akord uwielbienia i przed tronem Najwyższego korzy się prostotą.

Schodzimy do sal wykładowych. Za chwilę niezgłębiona cisza panująca w całym budynku daje znać, że uczniowie szczerze zabrali się do swoich lekcji. Z niwy, którą posiali najlepsi autorzy, zbieraliśmy złotą przedzę wiedzy i rwaliśmy cudne uczuła kwiaty. Znowu zabrzmiał

osłabia energię gospodarczą, ztraca przedsiębiorczość, każe unikać ryzyka, w rezultacie rozwija się ciastny egoizm rodzinny.

Za wzrostem więc siły biologicznej narodu pójdzie wzrost siły politycznej i gospodarczej w tym zrozumieniu, że zdrowy i liczny naród jest współtwórcą tych czynników, ma bowiem przyrodzoną większą dynamikę.

Znaczna ilość rozwodów zwłaszcza wśród ludzi stojących u władzy dawały fatalne i gorszące przykłady, łączyły się z tym częste zmiany wyznania nie szczere, a zakłamane, a więc składanie fałszywych przysięg, które ułatwiały łamanie życia żon, mężów, dzieci. Zmiana radykalna i dodatnia kierowana jakby instynktem samozachowawczym nastąpi wówczas, gdy społeczeństwo i kobieta umoralnią się, w szczególności gdy zrozumiemy na czym polega barbarzyństwo wielkich miast, gdy kobieta zechce i będzie mogła wyzwolić się z tyranii biur i fabryk, gdy wreszcie kobieta Polka ochroni swą godność ludzką z pod przemożnego wpływu modnych przyjemności, żądzż użycia, zabawy, umiłowania pieniądza itp.

dzwonek, jakoby skowronek i hejże chłopcy na podwórze. Wybiegamy. Radosne głosy brzmią.

Blask południowego słońca zalewa miłą kapliczkę. W złotych promieniach lśni piękny obraz Pana Jezusa.

Najświętsze — Najczystsze Serce Jezusa módl się za nami.

Drzwi od kaplicy nieustannie się otwierają, to uczniowie przychodzą w wolnej chwili porozmawiać z Bogiem i odwiedzić Go ukrytego w tabernaculum. Czerwony błysk lampy wiecznej migoce muskany złotymi promieniami słońca.

Pora, obiadowa

„Czy to jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie“. Benedicite! znowu rozbrzmiewa niby potężny hymn. Przy posiłku lektor czyta. Śledzimy z uwagą dzieje z życia naszych świętych.

Czas wolny. Rekreacja, aż całą godzinę. Hej, co za radość. Lecimy pędem na blonia, ruń zieloną, soczystością kolorów tryskającą. Na murawach ruch. Siatkówka. Piłka nożna.

Dzwonek! Lekcja się rozpoczyna.

Pomogę ci być księdzem

Na jednej ze swych konferencji dla pań opowiedział słynny kardynał Pie, arcybiskup Poitiers następujące zdarzenie:

Znałem kiedyś bardzo biednego chłopca z okolicy Chartres. Największym jego pragnieniem było zostać księdzem. Ale rodzice jego byli bardzo biedni, nie było nadziei, by mógł ukończyć potrzebne studia. W dodatku wkrótce umarli rodzice, zostawiając małego chłopca samego na świecie.

Pewnego dnia, w uroczystość Króli, wszedł chłopiec do katedry. Okazałość nabożeństwa, jakiś dziwny urok, właściwy w katedrze w Chartres, pragnienie wreszcie kapłaństwa — tak silnie podziałały na duszę chłopca, że lzy poczęły spływać po jego policzkach. Kiedy wychodził z katedry, zauważyła te

Już się o wszystkich harcach zapomina.

„Pracuj jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. Żaden, służąc żołnierzem Bogu, nie wikła się sprawami świeckimi, aby się Jemu spodobał“.

Wykład:

Słuchamy wszyscy skupieni. Nauka religii, — Msza święta — niepojęty cud miłości chrystusowej. — Ofiara krzyża za nas, za nasze przewinienia. Niezgłębiony akt dobroci Jezusa dla całej ludzkości.

Różaniec:

Najmilsza modlitwa — pieśń uwielbienia ku chwale Królowej nieba. Ołtarz płonie w diamencie świec. Kaplica tonie w fioletowym półmroku. Zdrowaś Maryja łaski pełna... Módl się za nami grzesznymi.

Schodzimy do jadalni. Benedicite — znowu harmonijnie wokół brzmi. „Nie wyście mnie obrali, ale ja was obrałem i postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc, a owoc — by wasz trwał: aby o cokolwiek byście prosili w Imię moje dał wam“.

„Na Anioł Pański biją dzwony, niech będzie Maria pochwalona...“

Wieczór — ogłosił dzwonek uleciało jego echo gdzieś w przestworze. Radośnie żegnamy dzień. Idzie już noc... mrok kładzie się nad miastem... Płyną wieczorne modlitwy....

lzy biedna kobieta, sprzedająca kwiaty na placu przed kościołem.

— Dlaczego płaczesz, mały?

— Ach, tak bym pragnął zostać księdzem, ale jestem sierotą.

Bez namysłu odrzekła kobieta:

— Nie płacz, dziecko, ja ci pomogę zostać księdzem.

Odtąd biedna kobieta pracowała w dzień i w nocy, by zarobić na utrzymanie i wykształcenie chłopca i nie spoczęła, aż go doprowadziła do seminarium. Ale nie doczekała chwili święceń. Umarła, sterana pracą i ubóstwem.

Proszę jednak posłuchać, ciągnął dalej kardynał co się stało z tym chłopcem. Został księdzem, potem biskupem, wreszcie kardynałem. — Tym chłopcem jest ten, który teraz do was mówi...

Mówiąc to, kardynał miał lzy w oczach.

Cmentarz wiejski i w małym mieście

Cmentarz wiejski czy w małym mieście różni się zasadniczo od cmentarza miejskiego.

Nie będę się rozwodził nad kwestią samego rozplanowania. Ważniejszym jest wybór terenu pod cmentarz, aby łączył się on z otaczającym krajobrazem, tak pod względem topograficznym jak i fizjograficznym.

Najczęściej stosowane ogrodzenia cmentarza — mur — razi oko wielu swoim zimnym, sztywnym charakterem, przerywającym ciągłość krajobrazu.

Oczywiście cmentarz musi posiadać ogrodzenie. Należałoby je jednak ukryć dyskretnie, obsadzić krzewami i drzewami, dostosowanymi do flory okolicy. Możemy zastosować rośliny koleczaste — ochronne jak róża dzika, tarnina itp.

Jakże często spotykamy cmentarze w małych miasteczkach położone przy głównej drodze. Plac użytkany przez dość znaczne odsunięcie frontowej granicy od drogi wyzyskuje się dla postoju furmanek.

Wydany nieraz zakaz postoju omija się, no bo ten szeroki pas — pusty do czegoś innego może służyć?

Oczywiście z charakterem cmentarza — miejsca wiecznego spoczynku — nie godzi się łączyć tak utylitarnych względów.

Należy pasy te zazielenić. Zakryć krzewami mur, rzucić kilka wyższych drzew, bliżej miasteczka stworzyć podwójną aleję.

Sama architektura naszych cmentarzy niezawsze jest dostosowana do charakteru cichego wiejskiego czy malomiasteczkowego cmentarza.

Przy opracowaniu obiektów architektonicznych wystrzegać się należy pretesjonalnych form bramy wjazdowej, kaplic, grobowców, popierając formy regionalne.

O ile w mieście np. normalizuje się wielkość i kształt krzyża nagrobnego, trudno tę normalizację wprowadzić na cmentarzu wiejskim.

Właśnie na wsiach spotykamy tak charakterystyczne dla niektórych okolic znaki Męki Pańskiej, stawiane i na grobach zmarłych.

Te właśnie krzyże należy chronić, trzeba je odkryć, wysunąć na

pierwszy plan. Natomiast grobowce, czy to o nowoczesnych pięknych nawet formach (a bezwzględnie pretesjonalne, chociaż bardzo bogate) należałoby dyskretnie zasłonić roślinnością, aby nie raziły i nie mąciły panującej harmonii.

Równie jak wprowadzenie obcego elementu dekoracyjnego z punktu widzenia architektury i sztuki jest

szkodliwe, tak samo niepożądane jest wprowadzenie obcego elementu roślinnego. Te tak często stosowane „cyprysy“ nie zawsze podnoszą piękno cmentarza.

Zrozumiałe, że wiele poruszonych w tym artykule, oraz innych błędów w naszym cmentarnictwie wiejskim popelnia się często w najlepszej intencji. To też sędzę, że tych kilka uwag nie będzie obojętne dla zainteresowanych.

Życia parafii

Życia katolickiego w Stargardzie

n/Ina. Prastary gród przeżywał w dniach od 12—21 4. br. niezwykle uroczystość, która głęboko wryje się w pamięć nie tylko osób starszych ale i dzieci od najmłodszych lat. Dzięki staraniom naszego Ks. Dziekana OO. Oblaci wprowadzeni procesjonalnie do kościoła św. Jana rozpoczęli Misję świętą i w płomienistych słowach Bożych rozpalali serca wiernych miłością Boga i bliźniego.

Liczny udział w słuchaniu nauk misyjnych wzięła również ludność poza miejscową jako też mieszkańcy większych wiosek przynależnych do parafii starogrodzkiej, jak Poczernina, Peusina i Starej Dąbrowy, gdzie w tym samym czasie były głoszone Misje św. również przez OO. Oblatów.

W dniu 18. 4. br. odbyła się procesja Eucharystyczna po ulicach miasta o godzinie 20-tej. Udział w niej wzięły wszystkie organizacje kościelne, świeckie, wojskowe, młodzież szkolna, harcerstwo i dzieci z ochronki „Caritas“, które pod kierownictwem S. S. Felicjanek sypały kwiatki. Chór kościelny i orkiestra wojskowa przyczynili się do uświetnienia uroczystości. W sobotę o godz. 18-tej odbyło się nabożeństwo Maryjne i tak jak w piątek błagano Boga o łitość i przeba-

czenie tak w tym dniu błagano Matkę Najświętszą by uprosiła miłosierdzie.

Dzień 20. 4. br. był dniem zakończenia Misji św. Po uroczystej sumie z kazaniem wyruszyła procesja z licznym orszakiem wiernych do miejsca, gdzie leżał Krzyż Misyjny. Gdzie okiem było sięgnąć wszędzie daly się widzieć tłumy wiernych którzy nie rozchodzili się po nabożeństwie, ale oczekiwali do niesporów w czasie których nastąpiło całkowite zakończenie Misji św. W czasie Misji św. rozdano ponad 12 tysięcy komunii św. O godz. 17-tej wszyscy z kościoła wyruszyli w procesji na plac św. Ducha na przywitanie J. Eksc. Ks. Adm. Apost. Dr E. Nowickiego. Pochód w którym wzięły udział wszystkie organizacje bez względu na przekonania religijno-polityczne, kroczył ulicami miasta w poważnym nastroju. Wieczorem o godzinie 20-tej w auli tut. Gimnazjum odbyła się akademii ku czci Ks. Biskupa. Następnego dnia odbyło się Bierzmowanie. W godzinach popołudniowych J. Eksc. zwiedził Ochronkę „Caritas“ i był obecny na popisie dziatwy z przedszkola w tejże ochronce. Sakrament Bierzmowania przyjął przeszło 3500 osób.

Aniela Jarecka

Życia katolickiego

Świętokradztwo. Pod tym tytułem dziennik L'Osservatore Romano przyniósł następującą wiadomość: Rano w Nowy Rok niejaki Renzo Piselli w miejscowości Lusurascio koło Piacenzy przystąpił do Komunii św. i ledwie przyjął Komunię św. wyrzucił ją na ziemię i deptał nogami. Zdaje się, że Piselli, był przynajmniej do pewnego stopnia pijany. — Partia komunistyczna, której był członkiem, wykluczyła go zaraz jako niegodnego, aby do niej należał. Kościelne władze ogłosiły ekskomunikę Pisellego. — Prócz tego był on badany przez żandarmerię i wydany sądowi.

Miss America. Młoda piękna 24-letnia mężatka i matka czworga dzieci, która została wybrana na „Miss America 1947 r.“ odrzuciła nagrodę 2.500 dolarów nie chcąc brać udziału w sześciomiesięcznej podróży po Ameryce, jaką dotąd odbywała każda amerykańska królowa piękności. Powiedziała przy tym „Jestem zanadto szczęśliwa, bym miała opuścić swego męża i swoje dzieci, choćby tylko na jeden dzień. Nie zrobiłabym tego choćby mi dawali miliony“. Słowa amerykańskiej miss piękności wzbudziły w całym świecie sporo uznania. Oby każda kobieta umiała tak z honorem „zwyctęzać“.

Co słychać w świecie

Czy ONZ pomoże? Podczas gdy w Palestynie wrze wojna domowa Żydów z Brytyjczykami — w Nowym Jorku rozpoczyna się nadzwyczajna sesja ONZ w sprawie dalszych losów Palestyny. Zgromadzenie ONZ musi rozstrzygnąć trzy sprawy: a) wniosek Wielkiej Brytanii o wyznaczenie międzynarodowej komisji dla zbadania sprawy Palestyny; b) wniosek arabski, żądający niepodległości i niezawisłości Palestyny oraz 3) żądanie żydowskich kół sjonistycznych, domagających się dopuszczenia do udziału w dyskusji. Rozpoczęciu obrad towarzyszy duże napięcie. Wydaje się, że wielkie mocarstwa zachodnie grać będą na zwłokę i popierać W. Brytanię w żądaniu komisji badawczej. ZSRR domaga się uwzględnienia żądania arabskiego, b) poddano pod dyskusję sprawę zniesienia mandatu brytyjskiego i proklamowania niepodległości Palestyny. Jednocześnie Benes z oświadczył, iż jego zdaniem, podzielanym przez jego naród i rząd, winno powstać w Palestynie niepodległe państwo żydowskie.

Po Moskwie Londyn. W Moskwie ustalono, że następna konferencja 4-ch ministrów spraw zagranicznych (USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji) ma odbyć się w Londynie w listopadzie r.b., o ile do tego czasu ministrowie nie spotkają się we wrześniu r.b. w Nowym Jorku na sesji O. N. Z. Wszyscy ministrowie wyrazili swe zadowolenie z przebiegu i wyników konferencji oraz przekonanie, że „jest możliwość zbudowania pokoju na trwałych podstawach”. W Białym Domu w Waszyngtonie odbyła się u prez. Trumana tajna konferencja w sprawie wyników narad moskiewskich.

Studenci-Polacy w Austrii. Na terenie Austrii znajduje się kilka polskich ośrodków akademickich zjednoczonych w Zrzeszenie polskich ośrodków akademickich w Austrii. Zrzeszenie wystąpiło niedawno z bardzo pożyteczną inicjatywą informowania o życiu studentów Polaków w Austrii przez wydawanie w Innsbrucku biuletynu „Własne źródło — Myśli Akademickie”.

Polskie meble jadą w świat. Z Gdyni odjechał duży transport polskich mebli do Ameryki Połudn. Niebawem odjedzie do Anglii reszta zamówionych w Polsce 4600 sypialni, 3000 jadalni, 150 tys. krzeseł

i 2000 foteli. Wykonuje się w Polsce zamówienia meblowe z krajów Ameryki Połudn. i Północnej oraz Holandii.

Na tysiąc mieszkańców 220 zabitych. Nie wystarczy powiedzieć, że liczba 6.028.000 zabitych i zamordowanych przypadająca na Polskę, jest liczbą największą w Europie. Trzeba ją porównać jeszcze z innymi krajami. Analogiczne straty w ludziach wynoszą: W Anglii 368.000, Francji 653.000, Norwegii 8,6 tys., Belgii 59.000, Czechosłowacji 250.000, Albanii 28.000, Grecji 558.000 i Jugosławii 1.706.000. Nie wymieniono w szeregu tych państw jeszcze Związku Radzieckiego, który cyfrą 7.000.000 przewyższa wszystkie dotychczas wymienione straty. Ale nawet ta cyfra pozostawiona samej sobie i nie porównywana z ilością mieszkańców danego kraju nie obrazuje jeszcze rozmiaru klęski ludnościowej w Polsce.

Dopiero ilość zamordowanych i zabitych przypadająca na tysiąc mieszkańców — wskazuje, że nie ma państwa w Europie i na świecie, którego straty byłyby równie duże. **W Polsce na tysiąc mieszkańców było 220 zabitych i zamordowanych,** w Rosji na tę samą ilość mieszkańców 40 zabitych i zamordowanych, w Anglii 8, Francji 15, Norwegii 3, Czechosłowacji 15, Luksemburgu 17, Holandii 22, Albanii 24, Grecji 70, Jugosławii 108.

Jest rzeczą w swej twardej wymowie znamienną, że Stany Zjednoczone, które przez usta swoich podsekretarzy stanu chcą decydować o losach poszczególnych państw — w wojnie ostatniej poza małym udziałem Unii Południowo-Afrykańskiej poniosły straty ze wszystkich państw najmniejsze, wynoszące na 1.000 mieszkańców 1,4 zabitych. Jest to cyfra, o 157 razy mniejsza od strat Polski, która utraciła 22 proc. swoich obywateli.

OGŁOSZENIE

Góreczny Mieczysław, ur. 1. 9. 1925 r. w Ochorzy pow. Chełm Lubelski, zamieszkały w Siedlcach nr 100 pow. Gorzów, zagubił dnia 1. 5. br. wszystkie dokumenty osobiste jak: zaświadczenie z P. U. R.-u, Zameldowanie gminne, zaświadczenie z R. K. U. i inne. Zagubione dokumenty są unieważnione.

PODZIĘKOWANIE

Szanownym Paniom Pelagii Janczekowej, Dr Zofii Witkowskiej i ofiarodawcom z Ostrowa Wlkp. składam serdeczne „Bóg zapłać”

za sprawienie kapy i ornatu dla biednej placówki duszpasterskiej w Ulimie na Ziemiach Odzyskanych pow. Gorzów Wlkp.

Ks. Józef Adamek

Czytaj i popieraj „Tygodnik Katolicki”

WEŁNĘ owczą surową stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych
Poznań, M. Focha 16
w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31

Pracownia Haftów
artystyczno-kościelnych

M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Cieszcza 14, m. 1

Dojazd 1, 5, 7

Wykonuje: sztańdary, ornaty, kapy, dalmatyki, baldachy, stuły, bursy, birety itp.

FIGURY POMNIKI-NAGROBK

granitowe, marmurowe
i ze sztucznego kamienia
wykonuje Zakład
Rzeźbiarsko-kamienniarz

J. ZIELIŃSKI
GORZÓW, UL. TKACKA NR 91
mieszkanie prywatne
ul. Paderewskiego 8 m. 11.

Sztańdary

chorągwie, proporczyki, paramenta kościelne
wykonuje w własnych pracowniach
jedyna na miejscu
znana od lat firma

Kedzierska

Poznań — Górczyn, ul. Zgoda 20
telefon 64-63

Dojazd tramwajem 4 i 5

Nagrodzona na P. W. K.

Osobny dział napraw paramentów.
Polecam przybory do organów.

Wydawca: Kuria Administracji Apostolskiej. Redaktor naczelny X. Kazimierz Łabiński. **Adres Redakcji i Administracji:** Gorzów Wlkp. — (Zamoście), ulica Woskowa 1b. — Telefon 239 — P. K. O. V-854. Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 20,— zł, kwartalna 60,— zł. Ogłoszenia w cenie 20,— zł za 1 mm, wysokości, 1 szpalta szerokości. — Tłoczono w Drukarni Państwowej w Gorzowie Wlkp., ul. W: Wasilewskiej 9. — 692/47 K-25178